

L O O K

Literacko Oryginalnie Kulturalnie
Obiektywnie





NAUCZYCIELE OPIEKUNOWIE:

AGNIESZKA DZIUBALSKA

MARIA KOWALSKA

WIOLETTA OGŁOZA

ANNA PYREK

NAUCZYCIELE WSPÓŁPRACUJĄCY:

MAŁGORZATA BOCZAR – BŁADZIŃSKA

JOANNA DANIEL

MARIA GAŁĘZIOWSKA

MONIKA GIEROŃ

AGNIESZKA GŁUCH

ANNA KATARZYŃSKA

ANNA ŁASKOWNICKA – BOSAK

ANNA MILEWSKA

MAŁGORZATA RUSZEL

SKŁAD:

WIOLETTA OGŁOZA

W numerze:

Nowy rok szkolny 2015/2016

3

Europejski Dzień Języków

4

How much do you know about Europe?

5

Jan Długosz wybitny polski historyk, dyplomata i duchowny

6

Mamy laureatkę Literackiej Nagrody Nobla!

8

Oknem nastolatka

9

Bajka o słoniku Bartusiu i jego krótszej nóżce

10

Nowy rok szkolny 2015/2016



Od 1 września Zespołem Szkół Specjalnych Nr 3 kieruje pani dyrektor, Alicja Szmuc – Jędrzejowska. W tej szkole pracuje od 27 lat, z wykształcenia jest historykiem, a doświadczenie kierownicze zdobywała przez ostatnie 10 lat na stanowisku wicedyrektora.



Funkcję zastępcy pełni pani Jadwiga Smolan.

Jest nauczycielem matematyki, w szkole szpitalnej pracuje od 11 lat. W wolnych chwilach czyta lub planuje podróże. Bardzo lubi: słodczyce i lato (najlepiej upalne).

Samorząd Uczniowski

Dnia 18 września 2015 roku odbyły się w naszej szkole wybory do Samorządu Uczniowskiego. Nad przebiegiem wyborów czuwała komisja, w skład której weszli nauczyciele będący opiekunami Samorządu Uczniowskiego: panie, Maria Kowalska i Barbara Walerowska.

Wybierano spośród 4 kandydatów, oto wyniki:

Przewodniczącym SU został Paweł z kl. II B gimnazjum

Zastępcą przewodniczącego SU jest Dominik z kl. IV A szkoły podstawowej

A funkcję sekretarza przyjął Wiktor z kl. V A szkoły podstawowej

Serdecznie gratulujemy!

*Życzymy wielu ciekawych pomysłów
oraz sił i wytrwałości w ich realizacji.*

Spółeczność szkolna



Europejski Dzień Języków

Czym jest europejski dzień języków?

Jest to dzień, którego celem jest promowanie nauki języków w Europie. Został ustanowiony z inicjatywy Rady Europy w 2001 roku w Strasburgu i od tamtej pory jest obchodzony corocznie 26 września.

Dlaczego obchodzimy europejski dzień języków?

Aby ukazać znaczenie nauki języków, w celu szerzenia idei wielojęzyczności oraz porozumienia międzykulturowego. Aby promować różnorodność językową i kulturową Europy. Aby propagować uczenie się przez całe życie: zarówno w szkole jak i poza nią.

26 września obchodziliśmy Europejski Dzień Języków (EDJ). To coroczne święto języków ustanowione zostało w 2001 roku z inicjatywy Rady Europy, której siedzibą jest Strasburg, po to by promować nauczanie i uczenie się języków. Z okazji Dnia Języków organizowane są w całej Europie liczne i różnorodne wydarzenia takie jak programy radiowe i telewizyjne, kursy językowe, konferencje.

W naszej szkole warsztaty językowe z tej okazji zorganizowali nauczyciele języków obcych. Na początku uczniowie zapoznali się z ideą EDJ i oglądali krótkie filmiki pokazujące jak trudnym językiem dla obcokrajowców jest nasz ojczysty język polski. Następnie uczestnicy musieli przyporządkować odpowiednie opisy nazwom poziomów biegłości językowej oraz spróbować określić własny poziom. W kolejnej części zajęć rozpoznawaliśmy flagi, uczyliśmy się pozdrowień w wielu językach europejskich, rozwiązywaliśmy quizy dotyczące języków i krajów. Warsztaty prowadzone były w języku angielskim i niemieckim.

Czy wiesz że..?

Na świecie istnieje od 6000 do 7000 języków, spośród których 225 to rdzenne języki europejskie.

Większość języków świata używana jest w Azji i Afryce.

Przynajmniej połowa populacji na świecie jest dwujęzyczna lub wielojęzyczna, co oznacza, że posługuje się dwoma lub więcej językami.

Dwujęzyczność wspomaga proces myślenia i sprawia, że uczenie się kolejnych języków jest łatwiejsze.



How much do you know about Europe?

TEST YOUR KNOWLEDGE WITH OUR QUIZ TO CELEBRATE THE EUROPEAN DAY OF LANGUAGES !

TICK THE CORRECT ANSWERS TO THESE QUESTIONS :

1. What is the most widely spoken language in Europe ?

- a) German
- b) English
- c) Italian

2. J.K. Rowling ,Stephen Hawking and Christian Bale are all from which European country ?

- a) United Kingdom
- b) Ireland
- c) Portugal

3. Which river runs through Germany , Austria , Switzerland , France, and the Netherlands

- a) Rhine
- b) Nile
- c) Amazon

4. Which famous sporting event started in Ancient Greece ?

- a) Commonwealth Games
- b) Olympic Games
- c) World Cup

5. In which European city would you find the Eiffel Tower ?

- a) Paris, France
- b) Warsaw , Poland
- c) Budapest ,Hungary

6. Fill in the gap : The Italian Christopher Columbus was a famous.....

- a) Painter
- b) Explorer
- c) Football player

7. Which mountain range runs from Austria to Italy ?

- a) Rocky Mountains
- b) Himalayas
- c) Alps



Jan Długosz

wybitny polski historyk, dyplomata i duchowny



Jan Długosz herbu Wieniawa, ur. 1 grudnia w 1415 w Niedzielsku koło Brzeźnicy w ziemi sieradzkiej, zm. 19 maja 1480. Pochodził ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej.

Ojciec, Jan Długosz z Niedzielska, z dwiema żonami miał 12 dzieci, wśród których było 3 Janów. Jan Długosz początkowo uczył się w szkole parafialnej w Nowym Korczynie, gdzie ojciec był starostą od 1421. Następnie przez trzy lata studiował na Akademii Krakowskiej. Tę uczelnię opuścił nie uzyskując żadnego stopnia naukowego i jako

notariusz publiczny trafił na dwór biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego. Był jego zaufanym współpracownikiem, sekretarzem i kanclerzem w latach 1433–1455. W 1436 został kanonikiem krakowskim. Po śmierci Oleśnickiego służył królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, a od 1467 roku był wychowawcą synów królewskich: Władysława, Kazimierza, Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta i Fryderyka. W 1471 roku poprowadził Władysława II Jagiellończyka na koronację do Pragi. Wysunięty przez Kazimierza Jagiellończyka na stanowisko arcybiskupa lwowskiego, nie doczekał papieskiego zatwierdzenia, które przyszło już po jego śmierci. Zmarł 19 maja 1480 roku w Krakowie. W 1880 roku jego szczątki przeniesiono z katedry wawelskiej do Krypty Zasłużonych na Skałce.

W 2015 r. mija sześćsetna rocznica urodzin Jana Długosza, wybitnego kronikarza, historyka, dyplomaty, dostojnika kościelnego, społecznika i hojnego darczyńcy. Jest uznawany nie tylko za ojca historiografii polskiej, ale także i pierwszego autora hydrografii ziem polskich. Uważany jest za ojca polskiej heraldyki, jako autor pierwszego polskiego herbarza.

Życie i twórczość Jana Długosza dla kolejnych pokoleń stawały się inspiracją do wielu działań patriotycznych. Efektem tych działań jest także powstanie Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego pierwszy Zjazd Powszechny odbył się we Lwowie w 1880 r. w czterechsetną rocznicę śmierci Długosza. Szczególną wymowę miały też obchody pięćsetlecia urodzin tego wielkiego Polaka, które odbyły się w 1915 r. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, wsparty uchwałą Komitetu Organizacyjnego Obchodów Roku Długoszowskiego, podjęta na posiedzeniu 18.04.2013 r. w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, w 2014 r. zwrócił się do Pani Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Ewy Kopacz z prośbą o ogłoszenie roku 2015 Rokiem Jana Długosza w Polsce.

Decyzję napisania historii Polski podjął Długosz pod wpływem usilnej namowy Oleśnickiego. Pisał: *"Przepowiadam, że to oto dzieło może posłużyć królom, książętom i innym bohaterskim mężom za przykład i zwierciadło, które by ich zapalało i podniecało do sławnych czynów"*. Historię uważał Długosz za mistrzynię życia, która naucza cnoty i drogę do niej wskazuje.

Do podjęcia trudnej pracy napisania historii Polski i krajów ościennych skłoniła go, prócz wspomnianych już ponagieł Oleśnickiego, miłość ojczyzny, o czym dwukrotnie wspomina w liście dedykacyjnym do swego protektora: *"podjąłem się przekazać na piśmie rocznik dziejów Polski, a także innych ludów sąsiadujących z Polską, ...ponieważ boleję, że wiele przesławnych, godnych poznania dzieł, tak czasów przeszłych, jak i nowszych idzie w wieczną niepamięć"*.

Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego, autorstwa Jana Długosza zaczęły powstawać w 1455 roku. Zawarte są w nich istotne zbiory wiedzy, z których korzysta wielu historyków. Na ich podstawie Henryk Sienkiewicz napisał Krzyżaków.

Cytaty:

Chcę, zadość uczynić, choć po Twoim zgonie, Twoim rozkazom i usilnym namowom. Ty, bowiem z nadzwyczajną miłością, która kazała ci dążyć do unieśmiertelnienia dziejów ojczystych, tego jednego, przede wszystkim prośbą i rozkazem domagałeś ode mnie, a zarazem dostarczałeś wiernym opowiadaniem i w prywatnej rozmowie materiału do tworzenia w sprawach, które zdarzyły się za Twoich czasów".

(Jan Długosz do Zbigniewa Oleśnickiego).

Każdy tyle dłużeń swojej ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach.

(Jan Długosz)

Polskę, którą zastał glinianą, drewnianą i brudną, zostawił murowaną.

(Jan Długosz)



Mamy laureatkę Literackiej Nagrody Nobla!

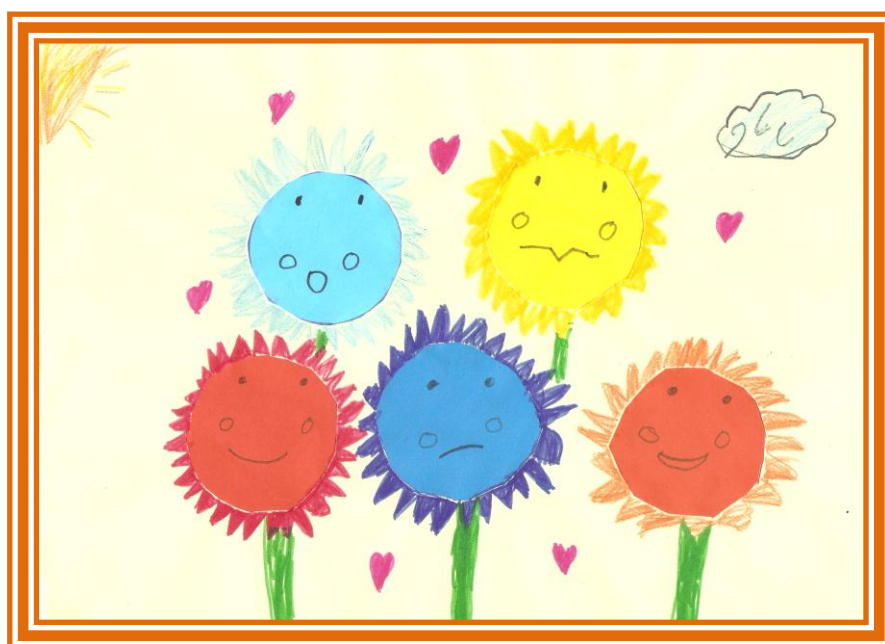
Została nią Swietłana Aleksijewicz – białoruska pisarka i dziennikarka, która jest uznawana za mistrzynię reportażu literackiego. Czytelnicy znają ją przede wszystkim dzięki odważnym książkom, w których porusza trudne dla Rosji tematy, takie jak katastrofa w Czarnobylu czy radziecka interwencja w Afganistanie.

Urodzona na Ukrainie, a mieszkająca na Białorusi i pisząca w języku rosyjskim Aleksijewicz była często wymieniana wśród kandydatów do literackiego Nobla - krytycy uważali, że Szwedzka Akademia powinna wyróżnić właśnie twórcę reportażu literackiego.

Pisarka urodziła się w 1948 roku w Iwano-Frankowsku, później z całą rodziną przeniosła się na Białoruś. W 1972 roku ukończyła dziennikarstwo na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku, pracowała jako wychowawczyni w internacie, nauczycielka, dziennikarka. Jest laureatką wielu międzynarodowych nagród, w tym National Book Critics Circle Award w 2005 roku za książkę Krzyk Czarnobyla w kategorii literatury faktu.

Literacka nagroda Nobla przyznawana jest od 114 lat. Cztery razy wyróżniono nią dwie osoby jednocześnie, a siedem razy w ogóle nie wyłoniono laureata. Wśród 111 nagrodzonych pisarzy znalazło się 14 kobiet. Kandydatów zgłaszają poprzedni laureaci, członkowie podobnych akademii w innych państwach, profesorowie literatury i historii literatury z uczelni akademickich, przewodniczący związków pisarzy, PEN klubów z całego świata oraz sami członkowie Szwedzkiej Akademii.

Przypomnijmy, że Polska też ma się czym pochwalić: nasi literaccy Nobliści to Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, Czesław Miłosz i Wisława Szymborska.



Okiem nastolatka

Świat współczesnego nastolatka jest dużo bardziej skomplikowany aniżeli ten, w którym poruszał się jego rówieśnik sprzed dwudziestu, trzydziestu czy stu laty. Oferuje coraz więcej, przynosi awangardowe rozwiązania i sposoby poznawania rzeczywistości. Skraca się dystans „od człowieka do człowieka.” Niby tak łatwo zrobić ten krok, wyciągnąć rękę i być razem. ”Mail czy sms – i zawsze możemy się porozumieć, zawsze znaleźć się blisko i wymienić myśli”. Tak sądzą, ale to niestety tylko pozory. Samooszukiwanie, które usypia czujność. Wystarczy choć przez chwilę posłuchać zwierzeń młodych ludzi gdzieś na blogu czy youtube. Samotność, zagubienie, smutek i tęsknota za kimś bądź za czymś... . A przecież marzenia te same – młodzi malują je, zapisują i pragną mówić o nich. Do rodziców, przyjaciół, nauczycieli... . Prawdziwą sztuką jest jednak znaleźć słuchacza przez duże S, bo codzienność próbuje zakrzyczeć każdego i porwać ze swym rwącym nurtem. I trzeba ogromnej siły woli i ducha, by się jej oprzeć i obronić swoje wciąż jeszcze kształtujące się człowieczeństwo. Ale można i warto próbować! I wielu się udaje, wielu odnosi zwycięstwo. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie i wyteńczyć wzrok... .

Mądrze jest brać przykład z tych, którzy wygrali. Trzymam kciuki. Bo tu chodzi o nas, o mnie i o Ciebie.

Kasia, gimnazjalistka



Bajka o słoniku Bartusiu i jego krótszej nóżce

Słonik Bartuś miał 6 lat. Razem ze swoimi ukochanymi rodzicami – tatą Stefanem, mamą Leokadią i młodszą siostrą Justynką mieszkał w dalekiej i bardzo ciepłej Afryce, wśród gęstych zarośli. Ponieważ był bardzo roztropnym i wesołym słoniątkiem, szybko zaprzyjaźnił się ze słoneczkiem, które codziennie o poranku witało go ciepłym uśmiechem. Bardzo lubił zabawy z siostrą i kolegą Trąbikiem, który był najlepszym przyjacielem Bartusia. Uwielbiali bawić się razem w berka i chowanego. Na wspólnej wesołej zabawie spędzali prawie każdą wolną chwilę. A kiedy czasem było smutno, Bartuś i Trąbik siadali razem w ich ulubionym miejscu – w cieniu rozłożystej palmy i o tym rozmawiali. A kiedy skończyli na serduszkach było im dużo, dużo lżej. Oprócz wspólnych zabaw całej trójki i rozmów z przyjacielem, Bartuś uwielbiał także spacerować z całą rodziną. Przechadzali się pośród wysokich, kokosowych palm, na których rosło mnóstwo wielkich orzechów – pełnych kokosowego mleka, które Bartuś uwielbiał pić na deser. Podczas przechadzek z rodziną, czuł, że jest najszczęśliwszym słoniątkiem w całej Afryce. Czuł się tak pomimo, że szło mu się troszkę trudniej niż jego siostrze i rodzicom – poruszał się wolniej i szybciej męczył, a bolała go przy tym nóżka, ponieważ była krótsza niż jego pozostałe trzy nogi. Z powodu krótszej nogi Bartusia cierpiał także jego kręgosłup, który się wykrzywiał i też dość mocno bolał, kiedy słonik kuśtykał podczas spacerów. Jednak Bartuś nie zwracał na to zbytnej uwagi, najważniejsze było dla niego to, że może wspólnie z najbliższymi cieszyć się i śmiać. Wtedy czuł i wiedział, że jest dla nich ważny i kochają go takim, jakim jest – jego i jego krótszą nóżkę...

Kiedy pewnego dnia cała słoniowa rodzina wróciła już ze spaceru mama, jak co dzień upiekła pyszne, ciepłutkie bambusowe ciasteczka, podała kokosowe mleko, które Bartuś tak bardzo uwielbiał i powiedziała do niego:

- Cieszysz się na swój pierwszy dzień w przedszkolu, synku? – To już jutro – pamiętasz?
- Tak, tak mamusiu, pamiętam... odpowiedział z niepewną miną słonik i dodał:
- Wiesz, mamusiu, pamiętam, jak mówiłaś mi o tym, że to bardzo przyjazne i radosne miejsce, w którym poznam wielu kolegów i będę się z nimi bawił. Troszkę boję się tam pójść... Przecież nie będzie tam ani ciebie, ani tatusia, no i Justynki też nie będzie...

W tym momencie Bartuś ściszył głos, a jego oczy zalśniły łzami... Mama natychmiast to zauważyła i ciepłym głosem, przytulając synka mocno do siebie – odpowiedziała:

- Syneczku, rozumiem, że się boisz, to dla Ciebie coś nowego, ale wiesz, wielu z Twoich kolegów też tam jutro pójdzie pierwszy raz. Myślę, że ich serduszka też będą pełne obaw, ale jestem pewna tego, że pani przedszkolanka wszystkie wasze obawy przegoni daleko za góry, za lasy, a wy o nich zapomnicie i będziecie się radośnie bawić, aż do chwili, kiedy po każde z was przyjdą rodzice, by razem wrócić do domu.

– Jeśli tak mówisz, mamusiu, to nie będę się bał! – powiedział już troszkę uspokojony Bartuś. Już po chwili z rozradowaną miną i wypiekami na policzkach wypił swój przysmak zając przy tym pyszne ciasteczkowe łakocie.

Nadszedł pierwszy dzień wizyty Bartusia w przedszkolu... Niby wszystko było tak, jak mówiła mu mamusia, niby wszystko się zgadzało, koledzy, zabawki, pani przedszkolanka... Jednak w pewnym momencie Bartuś zauważył, że wokół niego dzieje się coś dziwnego i po cichutku, pytał sam siebie:

– Dlaczego nikt nie chce się ze mną bawić? Czemu wszyscy tak dziwnie na mnie patrzą?

Bartuś długo, długo nad tym myślał, cichutko stojąc pod ścianą i nic z tego nie rozumiał... Tego dnia, wrócił do domu bardzo smutny, opowiedział o wszystkim mamie i rozżalony krzyknął:

– Więcej nie pójde do przedszkola! – po czym odwrócił się na pięcie i pobiegł do swojego pokoju.

Po chwili weszła tam mama i ujrawszy szlochającego synka, powiedziała:

– Wiesz, kochanie, mi też byłoby bardzo smutno, gdyby nikt nie chciał się ze mną bawić.

Na to Bartuś zaszlochał najgłośniejszym głosem, jak umiał i z żalem zapytał:

– Ale dlaczego mamusiu? Przecież byłem greczny i miły dla wszystkich....

Na to mama po chwili odrzekła z troską w głosie:

– A pamiętasz, syneczku, jak bałeś się pójść do przedszkola i tego, co się tam wydarzy?

– No tak, mamusiu. – odpowiedział zdziwiony Bartuś, a mama dodała:

– Wiesz, dlaczego się tak bardzo bałeś, prawda? No bo, bo... nie wiedziałem, jak tam będzie... – odpowiedział. A mama na to, mocno go przytulając rzekła:

– Wiesz Bartusiu, że jedna z twoich nóżek jest troszkę inna, niż pozostałe, prawda?

– No tak, ale przecież ty też o tym wiesz, mamusiu i tatuś wie, i Justynka... i się ze mną bawicie...

– Tak, kochanie – odpowiedziała mama – bo bardzo cię kochamy i wiemy, że jesteś bardzo wesołym, rezolutnym i mądrym słonikiem. Wiemy też, że twoja krótsza nóżka nie przeszkadza ci w zabawie, i , że nie zrobimy ci krzywdy baraszkując razem. – Ale myślę, kochanie, że Twoi koledzy mogli się dziś troszkę twojej nóżki przestraszyć.

– Może wcześniej nie widzieli nikogo z krótszą nóżką i bardzo się temu dziwili? Może bali się, że w zabawie mogą zrobić ci krzywdę i będzie cię bolało? A może nie wiedzieli, jak się z tobą bawić?

Bartuś zamyślił się mocno, słuchając słów mamy i dodał z przejęciem:

– Wiesz mamuś, jeden kolega chyba chciał się ze mną pobawić, bo podszedł do mnie, ale po chwili uciekł...

– No widzisz syneczku... – rzekła mama – Jak myślisz, dlaczego tak zrobił?

– Hmm... – zastanowił się Bartuś – pewnie dlatego, że nigdy nie widział takiej nóżki, jak moja i się jej przestraszył, a przecież ona nie gryzie... Ha! Ha! – roześmiał się Bartuś i z uśmiechem krzyknął

– Mam pomysł! Mam pomysł!

– Jaki, syneczku? – zapytała zaciekawiona mama, a Bartuś z dumą w głosie rzekł

– Pani przedszkolanka powiedziała nam , że jutro opowie nam o tym, dlaczego jest tyle różnych zwierzątek na świecie i dlaczego każde jest ważne. A ja i moi koledzy: lwiątko, żyrafaćko, strusiątko i tygrysek, będziemy opowiadać czym różnimy się od siebie. Pójdę do przedszkola i opowiem wszystkim o mojej nóżce , bo przecież nikt z moich kolegów takiej nie ma i opowiem też o tym, że ona wcale nie jest straszna, że nie trzeba się jej bać i że mogę się bawić, bawić i bawić, tak jak wszyscy!

– Brawo! Świetny pomysł! – zawołała mama, a po chwili namysłu, dodała:

– Dziś wieczorem tatuś odbierze od doktora twoje nowe ortopedyczne buciki. Kiedy pójdziesz w nich jutro do przedszkola, możesz opowiedzieć kolegom o tym, że twoje buciki są bardzo wyjątkowe, z magiczną wkładką, która sprawia, że twoje nóżki są równe, nie utykasz i nie boli cię kręgosłup, no i chodzi ci się dużo wygodniej.

– Tak, mamusiu! Właśnie tak zrobię! – zawołał Bartuś i rozradowany pobiegł bawić się w berka z Justynką i Trąbikiem.

Kiedy na drugi dzień Bartuś przyszedł do przedszkola, bardzo cieszył się na to, że będzie mógł wszystkim opowiedzieć o swojej nóżce. Z radością poszedł na zajęcia, grzecznie siadając w kółeczku i tak jak jego koledzy z zaciekawieniem słuchał o tym, że na świecie mieszka bardzo dużo zwierzątek, że wszystkie są tak samo ważne. I chociaż różnią się od siebie są sobie wzajemnie potrzebne... A potem w klasie zrobiło się bardzo głośno, bo każdy chciał opowiedzieć coś o sobie. Kiedy Bartuś zaczął opowiadać o swojej nóżce, zwierzątka otworzyły pyszczki z ciekawości i bardzo się dziwiły słysząc, że urodził się z krótszą nóżką i ucieszyły się, kiedy powiedział, że wcale mu ona nie przeszkadza w zabawie. Słonik czuł się dumny z tego, że wszyscy słuchają go z uwagą i pozwolił nawet, by koledzy mogli dotknąć jego nóżki i przekonać się, że wcale nie jest taka straszna...

A ortopedycznych bucików, które nosił, każdy mu zazdrościł, bo nikt nie miał w swoich magicznej wkładki. Od tamtego dnia nikt z kolegów nie bał się już krótszej nóżki Bartusia i wspólnym zabawom nie było końca.

